

„Um die Erhaltung der Papiermühle in Reinerz” – „O zachowanie młyna papierniczego w Dusznikach”

Um die Erhaltung der Papiermühle in Reinerz – taki tytuł nosi druk ulotny, który znajduje się w aktach Rejencji Wrocławskiej przechowywanych przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu¹. Folder liczy dwie karty dobrej klasy półkredowego papieru, z których dwie strony to tekst, a dwie – to ilustracje: cztery czarno-białe fotografie. Pod tekstem znajduje się wskazówka, kto jest jego autorem i kto zwraca się z apelem: „Der Provinzialkonservator der Kulturdenkmäler Niederschlesien”. Brak roku i miejsca wydania nie utrudnia wskazania, że chodzi o Günthera Grundmanna, piastującego od 1932 roku stanowisko konserwatora zabytków prowincji dolnośląskiej. Druk ulotny o takim samym tytule został wymieniony wśród publikacji Günthera Grundmanna jako wydany w nieznanym miejscu w 1937 roku i liczący 45 (sic!) stron². Tekst to wezwanie do pomocy, w tym rzeczowej, w ratowaniu dusznickiej papierni – budowli położonej nad wartkim nurtem Bystrzycy Dusznickiej, doskonale wpisanej w górzysty krajobraz i zachwycającej swą malowniczą bryłą, a zarazem miejsca będącego świadectwem wielowiekowej tradycji rzemieślniczej i materialnego nośnika takich wartości, jak rzemieślnicza pilność oraz biegłość w wykonywaniu zawodów, które przegrały z nowoczesną, już tylko fabryczną produkcją. Emocjonalny sposób argumentowania jest charakterystyczny dla powstałego jeszcze w XIX wieku, w Niemczech epoki wilhelmińskiej i Republiki Weimarskiej, szerokiego ruchu obrońców tradycyjnego rzemiosła, lokalnych tradycji i rodzimości (*Heimatschutz*), do którego jakże chętnie odwoływano się również w czasach III Rzeszy.

Güntherowi Grundmannowi sprawy ochrony ginących rzemiosł były dobrze znane. Przed objęciem stanowiska konserwatora zabytków prowincji kierował w latach 1919–1928 Karkonosko-Izerskim Towarzystwem Wspierania Domowego Rzemiosła w Cieplicach (*Hausfleißvereins für das Riesen- und Isergebirge in Bad Warmbrunn*)³. Sprawą ratowania papierni w Dusznikach – artystycznie i historycznie

¹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rejencja Wroclawska, sygn. 1904, k. 57–60.

² [b.a.], *Verzeichnis der Veröffentlichungen Günther Grundmanns anlässlich seines 75. Geburtstages am 10. April 1967*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1967, Jg. 16, s. 590. Zawyżona liczba stron to pomyłka opracowującego wykaz publikacji, podobnie jak rok wydania. W katalogach zbiorów bibliotek publicznych nie natrafiono na tekst o tym tytule i takiej objętości. Egzemplarz przechowywany w Archiwum Państwowym we Wrocławiu jest zapewne jedynym ocalałym.

³ Stowarzyszenie utworzone w 1910 roku w Cieplicach działało do 1928 roku. Jednym z celów jego działalności było propagowanie dobrych, tradycyjnych wzorów artystycznych wśród drobnych wytwórców oraz osób amatorsko uprawiających rzemiosło. Organizowano też wystawy, warsztaty

wartościowej budowli i żywego pomnika tradycyjnej produkcji ręcznie czerpanego papieru – zajmował się już od 1909 roku jego poprzednik na stanowisku konserwatora zabytków prowincji – Ludwig Burgemeister, który postarał się o przyznanie dotacji na niewielkie remonty dachu. Planowany zakup papierni przez miasto i realizacja przedstawionego po raz pierwszy w 1930 roku pomysłu utworzenia muzeum tradycyjnych rzemiosł były dużym wyzwaniem finansowym, przerastającym możliwości zadłużonego magistratu. Przedstawiciele państwa i prowincji deklarowali co prawda pomoc finansową, ale w ograniczonym zakresie. Günther Grundmann postanowił wykorzystać nowoczesne mechanizmy marketingu finansowego i zwrócić się o wsparcie do przedstawicieli niemieckiej branży papierniczej. Sam opracował tekst wydany w 1936 roku folderu, w którym jako ilustracje wykorzystano trzy zdjęcia autorstwa Heinricha Goetza z wydanego w 1913 roku albumu Richarda Konwiarza *Alt-Schlesien...* i jedną fotografię z fototeki konserwatora zabytków prowincji. Koszty druku wsparło miasto Duszniki kwotą 75 reichsmarek z funduszu reklamowego uzdrowiska⁴. Większość liczącego 70 egzemplarzy nakładu rozesłano, licząc na szczodrość adresatów. Planowano zebrać kwotę 5000 reichsmarek. Niestety, bez rezultatu. Wydział do Spraw Historii Techniki Związku Niemieckich Inżynierów (*Verein Deutscher Ingenieure Abteilung für Technisch-Geschichtliche Arbeiten*), którego przewodniczący Conrad Matschoß jako jedyny odpowiedział na apel, stwierdził, że niemieccy producenci papieru nie udzielą wsparcia finansowego, zwłaszcza że w Dusznikach już przed trzydziestu laty usunięto wszystkie urządzenia do ręcznego czerpania papieru⁵. Pozostało liczyć na środki ministerialne i fundusze prowincji, za które 28 kwietnia 1939 roku kupiono młyn papierniczy od ostatniego dusznickiego papiernika – Carla Wiehra – oraz rozpoczęto remont zabezpieczający zagrożonej konstrukcji ściany południowej i pokrytego gontem dachu. Prace zakończono w 1942 roku.

i sprzedaż wyrobów. G. Grundmann, *Die kunsterzieherische Aufgabe des Hausfleißvereins in Warmbrunn*, „Mitteilung des Schlesisches Bundes für Heimatschutz” 1928, H. 1, s. 5–8; A. Rome-Dzida, *Niemieccy artyści w Karkonoszach w latach 1880–1945. Przyczynek do badań nad Heimatkunst*, Jelenia Góra 2013, s. 281–287.

⁴ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Konserwator Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, sygn. 727, k. 191–199, 202, 204–206 (sygnowany przez Günthera Grundmanna maszynopis tekstu folderu), 207, 209–210 (prośba Günthera Grundmanna do wydawnictwa Julius Hoffmann w Stuttgarcie o zgodę na wykorzystanie zdjęć i udostępnienie klisz). R. Konwiarz, *Alt-Schlesien. Architektur – Raumkunst – Kunstgewerbe*, Stuttgart [1913], ilustr. na s. 230–231.

⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Konserwator Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, sygn. 727, k. 187.

O zachowanie młyna papierniczego w Dusznikach

Budowla ta to tak samo pomnik śląskiej sztuki budownictwa drewnianego, jak i pomnik kultury technicznej pierwszej rangi. Jest to najstarszy młyn papierniczy wschodnich Niemiec i ostatni zachowany świadek [tak] licznych śląskich młynów papierniczych. Pośród świerkowych lasów hrabstwa kłodzkiego leży piękna miejscowość uzdrowska Duszniki. Schodząc z Miejskiej Górki [Hut-terberg=Hut Berg], można zauważyć w głębokiej dolinie wysokie, pokryte gontem dachy malowniczej drewnianej budowli, której masywne, nadsiębierne koła wodne niegdyś obracały wartkie, czyste wody Bystrzycy Dusznickiej. Choć nie zachowały się stare prasy i kadzie [butnie], jednak przechowywane w tym budynku portrety dawnych właścicieli, wiele zachowanych form do czerpania i wielka szopa suszarni nadal dobitnie przemawiają językiem dawnej rzemieślniczej pilności i dobrobytu.

Młyn papierniczy działał już przed 1562 rokiem, kiedy to w dzień św. Bartłomieja tego właśnie roku został sprzedany przez Ambrosa Teppera Nikolausowi Kretschmerowi z Saksonii. W 1588 roku poświęcona jest następna sprzedaż – na rzecz Gregora Kretschmera, i właśnie z tego czasu pochodzi znak wodny przedstawiający św. Piotra z kluczem do nieba – herb miasta Duszniki. Kiedy w 1601 roku budynek został zniszczony przez powódź, w 1605 roku powstał nowy, który w większości w zasadzie odpowiada obecnej budowli. W ciągu XVII i XVIII wieku otrzymał on barokowe formy, które dzisiaj zapewniają tej budowli szczególne miejsce we wschodniemieckiej sztuce budownictwa drewnianego. Wielka, drewniana ściana szczytowa, ujęta wolutami, zwieńczona przez masywny trójkątny szczyt, pełne wdzięku wejście z oktagonalną świątynką, ornamentalne rozety nad oknami są malowniczymi elementami, które z dużym wyczuciem łączą potężną masę budowli i wzbogacają interesującą konstrukcję dachu. Budowniczy Gregor Kretschmer, który jako twórca „nieśmiertelnego papieru” został przez cesarza Rudolfa II podniesiony do stanu szlacheckiego jako Kretschmer von Schenkendorf, w spadku pozostawił młyn papierniczy całej generacji Kretschmerów, tak że przez 144 lata, do 1706 roku, młyn pozostawał własnością tej wielce poważanej rodziny wytwórców papieru. Do roku 1779 wśród właścicieli znajduje się rodzina Heller, po której w linii żeńskiej dziedziczy rodzina Ossendorf. Liczne interesujące znaki wodne, jak symbole św. Piotra i panoplia z czasów fryderycjańskich, oznaczają rozwój, który znacząco wsparty został wybudowaniem w 1739 roku holendra. Siedem obrazów olejnych w wielkiej hali wejściowej jeszcze dzisiaj łączy nazwiska tych trzech rodzin ze współczesnością.

Gdy w następstwie nieszczęść okresu napoleońskiego zięć Ossendorfów, Königer, został zmuszony do wystawienia młyna na licytację, wówczas stał się on na ponad 120 kolejnych lat aż do dziś własnością rodziny Wiehr. Jeszcze do roku 1905 Carl Wiehr produkował w młynie ręcznie czerpany papier, później

przeprowadzono modernizację, montując cylindryczne maszyny Füllnera do produkcji papieru i papy.

Carl Wiehr to ostatni dusznicki wytwórca papieru [papiernik], który z pietyzmem stara się zachować ten budynek, ale jest już wiekowy, a zakład nie jest rentowny, dlatego chciałby go przekazać na własność publiczną. Podjęcie interwencji i zachowanie dla przyszłości, jako zabytku techniki, tego, co ongiś było działającym zakładem, połączyło w stowarzyszenie przyjaciół dawnej sztuki wyrobu papieru z administracją państwową i komunalną. Z tego względu w ostatniej chwili został sporządzony ten krótki opis historyczny z pięknymi ilustracjami dla przedstawienia zamiaru zachowania młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju z jednoczesnym zwróceniem się do wszystkich, którym leży to na sercu, aby wnieśli materialny wkład w to tak ważne dla ojczyzny dzieło.

Konserwator zabytków prowincji dolnośląskiej.



Um die Erhaltung der Papiermühle in Reinerz

Dieses Bauwerk, ebenso sehr ein Denkmal schlesischer Holzbaukunst wie ein technisches Kulturdenkmal ersten Ranges, ist die älteste Papiermühle Ostdeutschlands und der letzte erhaltene Zeuge der zahlreichen schlesischen Papiermühlen. Eingebettet in die Fichtenwälder der Grafschaft Glatz liegt der schöne Badeort Reinerz. Kommt man vom Hutterberg herab, so gewahrt man im tiefen Tal die hohen Schindeldächer des malerischen Holzbaues, dessen mächtige oberflächliche Wasserräder einst die eiligen klaren Wasser der Weisstritz drehten. Wenn auch die alten Stampfgeschirre und Schöpfbütten nicht mehr erhalten sind, so reden doch in diesem Gebäude die Porträts der ehemaligen Besitzer, die vielen erhaltenen Schöpfformen und die großen Trockenschuppen eine eindringliche Sprache einstigen Gewerbestrebes und Wohlstandes.

Die Papiermühle war schon vor 1562 im Betriebe, als sie am Bartholomäus-tage dieses Jahres ein Ambros Tepper an Nikolaus Kretschmer aus Sachsen verkaufte. 1588 ist ein weiterer Verkauf an Gregor Kretschmer bezeugt, aus dessen Zeit das Wasserzeichen mit dem hlg. Petrus und dem Himmelschlüssel, dem Stadtwappen von Reinerz, stammt. Als 1601 das alte Gebäude durch ein Hochwasser weggerissen worden war, entstand 1605 ein Neubau, der im großen und ganzen dem heutigen Bau entsprechen dürfte. Im Laufe des 17. und 18. Jahrhunderts erhielt er jene barocke Formgebung, die heut dem Gebäude eine besondere Stellung in der ostdeutschen Holzbaukunst gibt. Die große volutengerahmte, von einem kräftigen Dreieckgiebel bekrönte Holzgiebelwand, der reizvolle Zugang mit dem Achtecktempelchen, die Rosettenornamente über den Fenstern sind malerische Einzelheiten, die mit großem Feingefühl die wuchtige Baumasse und den interessanten Dachaufbau

bereichern. Der Erbauer Gregor Kretschmer, der von Kaiser Rudolf II. als Hersteller des „unsterblichen Papiers“ als Kretschmer von Schenkendorff geadelt wurde, vererbte die Papiermühle einer ganzen Geschlechterfolge der Kretschmers, so daß 144 Jahre lang, bis 1706, die Mühle im Besitz dieser hochangesehenen Papiermacherfamilie war. Bis 1779 reiht sich in der Besitzfolge die Familie Heller an, der im weiblichen Erbgange die Familie Offendorf folgte. Zahlreiche interessante Wasserzeichen, so das Petruszeichen und die Trophäengruppe aus friderizianischer Zeit kennzeichnen die Entwicklung, die im übrigen 1739 durch Einbau eines Holländerwerkes bedeutend gefördert wurde. Sieben Ölgemälde in der großen Eingangshalle verbinden noch heute die Namen der drei Besitzerfamilien mit der Gegenwart.

Als durch die unglückliche franzosenzeit der Schwiegersohn Offendorfs, Königer, die Mühle versteigern lassen mußte, kam sie für weitere mehr als 120 Jahre bis zum heutigen Tage in den Besitz der Familie Wiehr. Bis 1905 wurden noch handgeschöpfte Büttenpapiere durch Carl Wiehr erzeugt, dann erfolgte eine Modernisierung durch Einbau einer füllnerschen Zylinder-Papier- und Pappenmaschine.

Und Carl Wiehr, der letzte der Reinerzer Papiermacher, ist es, der pietätvoll dieses Bauwerk bewahrt hat und es nun, da er alt geworden und der Betrieb nicht mehr lohnend ist, der Öffentlichkeit übereignen will. Hier einzugreifen und für die Zukunft als technisches Kulturdenkmal zu erhalten, was einst Werkbetrieb war, liegt bei den Freunden der alten Papiermacherskunst im Verein mit den staatlichen und kommunalen Behörden. In letzter Stunde will daher dieser kurze geschichtliche Abriss mit den schönen Bildern für den Gedanken der Erhaltung der Papiermühle in Reinerz werben und wendet sich an alle, denen es Herzenssache ist, für einen so bedeutenden Heimatwert ein materielles Opfer zu bringen.

Der Provinzialkonservator der Kulturdenkmäler Niederschlesiens.



